

20 sierpnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Sdz 9, 6-15) Wszyscy możni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili się i przyszedłszy pod dąb, gdzie stała stela w Sychem, ogłosili Abimeleka królem. Doniesiono o tym Jotamowi, który poszedłszy, stanął na szczycie góry Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał: "Posłuchajcie mnie, możni Sychem, a Bóg usłyszy was także. Zebrały się drzewa, aby namaścić króla nad sobą. Rzekły do oliwki: Króluj nad nami! Odpowiedziała im oliwka: Czyż mam się wyrzec mojej oliwy, która służy czci bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Z kolei zwróciły się drzewa do figowca: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedział im figowiec: Czyż mam się wyrzec mojej słodyczy i wybornego mego owocu, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Następnie rzekły drzewa do krzewu winnego: Chodź ty i króluj nad nami! Krzew winny im odpowiedział: Czyż mam się wyrzec mojego soku rozweselającego bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na króla, chodźcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libańskie".

(Sdz 9, 6-15)

Wszyscy możni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili się i przyszedłszy pod dąb, gdzie stała stela w Sychem, ogłosili Abimeleka królem. Doniesiono o tym Jotamowi, który poszedłszy, stanął na

szczyt góry Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał:
"Posłuchajcie mnie, możni Sychem, a Bóg usłyszy was także. Zebrały się drzewa, aby namaścić króla nad sobą. Rzekły do oliwki: Króluj nad nami! Odpowiedziała im oliwka: Czyż mam się wyrzec mojej oliwy, która służy czci bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Z kolei zwróciły się drzewa do figowca: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedział im figowiec: Czyż mam się wyrzec mojej słodyczy i wybornego mego owocu, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Następnie rzekły drzewa do krzewu winnego: Chodź ty i króluj nad nami! Krzew winny im odpowiedział: Czyż mam się wyrzec mojego soku rozweselającego bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na króla, chodźcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libańskie".

(Ps 21 (20), 2-3. 4-5. 6-7)

REFREN: Król się weseli z Twojej potęgi, Panie

Panie, król się weseli z Twojej potęgi
i z Twojej pomocy tak bardzo się cieszy.
Spełniłeś pragnienie jego serca
i nie odmówiłeś błaganiom warg jego.

Pomyślnie błogosławieństwo wcześniej zesłałeś na niego,
szczerozłotą koronę włożyłeś mu na głowę.
Prosił Ciebie o życie,
Ty go obdarzyłeś długimi dniami na wieki i na zawsze.

Wielka jest jego chwała dzięki Twojej pomocy,
ozdobiłeś go dostojnością i blaskiem.
Gdyż błogosławieństwem uczyniłeś go na wieki,
napełniłeś go radością Twojej obecności.

Aklamacja (Hbr 4, 12)

Żywe jest słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli
serca.

(Mt 20, 1-16)

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść:
"Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł
wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się
z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł
około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie,
i rzekł do nich: «Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam
wam». Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i
dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej,
spotkał innych stojących i zapytał ich: «Czemu tu stoicie cały dzień
beczynnie?». Odpowiedzieli mu: «Bo nas nikt nie najął». Rzekł im:
«Idźcie i wy do winnicy». A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel
winnicy do swego rządcy: «Zwołaj robotników i wypłać im należność,
począwszy od ostatnich aż do pierwszych». Przyszli najęci około
jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi,
myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy
go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: «Ci ostatni jedną godzinę
pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzy znosiliśmy ciężar dnia i
spiekotę». Na to odrzekł jednemu z nich: «Przyjacielu, nie czynię ci
krzywdy; czyż nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje, i

odejść. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?». Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi".

Komentarz:

Niektórych Pan Bóg zaprasza do swojej winnicy nawet nie o jedenastą, ale za pięć dwunastą. W ten sposób został zaproszony do winnicy Pańskiej dobry łotr, Pan Jezus wezwał go w ostatniej godzinie jego życia.

W przypowieści o robotnikach w winnicy Pan Jezus przekazuje nam szczególnie dwie prawdy. Po pierwsze, Pan Bóg na pewno sobie ceni nasze dobre czyny, ale tak ostatecznie chodzi Mu o nas samych. Niezależnie od tego, jaki kształt miało moje dotychczasowe życie, Bogu zależy na tym, żebym ja stał się Jego przyjacielem i nie bał się Jemu zawierzyć. Dlatego dobry łotr na pewno wygrał swoje życie, a stracić je może ktoś, kto całe życie idzie po Bożemu, ale zatoni przy wejściu do portu.

I druga prawda, która wyraźnie wynika z przypowieści o robotnikach w winnicy: Nikomu z nas nie wolno się uważać za lepszego od innych. Ten błąd popełnili robotnicy, którzy pracowali w winnicy od samego rana. Otóż jeśli ktoś z nas ma to szczęście, że służy Bogu od swojej młodości i zachowuje Boże przykazania, niech za to Panu Bogu dziękuje, ale niech się z tego powodu nie uważa za lepszego od innych

— nawet od tych, którzy może daleko odeszli od Boga i nie liczą się z Jego przykazaniami. Raczej módlmy się za tych ludzi, ażeby przynajmniej za pięć dwunasta znaleźli Boga i Go pokochali.

Zastanówmy się jeszcze, czym jest próżnowanie w świetle dzisiejszej Ewangelii. Właściciel winnicy, kiedy przyszedł pod koniec dnia na rynek i zobaczył tam ludzi stojących bezczynnie, zapytał ich: „Dlaczego tak próżnujecie dzień cały?”. Próżnującymi są ci, którzy nie podejmują pracy w winnicy. Choćbym był człowiekiem bardzo zajęтым i po ludzku wiele w życiu osiągnął — ale jeśli to nie jest skierowane ostatecznie ku Bogu i ku życiu wiecznemu — to ja jestem człowiekiem próżnującym.

Zatem próżnowanie w świetle tej przypowieści to nie tyle lenistwo i nieróbstwo, ale takie ułożenie sobie życia, że nie przybliża mnie ono do życia wiecznego.

o. Jacek Salij OP